



Edyta Posel-Częścik

Miejsce Litwy i Polski w przestrzeni transatlantyckiej

Referat wygłoszony na konferencji „Litwa i Polska: perspektywy partnerstwa strategicznego” w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Wileńskiego, Wilno, 29 czerwca 2001 r.

Zmiany, jakie zaszły w systemie międzynarodowym na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, miały rewolucyjny charakter. Świat Jałty – hierarchiczny świat walki ideologicznej – umarł. Narodził się porządek, w którym działania państw są podporządkowane nie interesom bloku, lecz interesowi narodowemu. Bezpieczeństwo nie opiera się już na kruchej równowadze strachu, zmniejszyło się również znacznie ryzyko wybuchu konfliktu zbrojnego na skalę ogólnoeuropejską czy światową. Pojawiły się natomiast nowe zagrożenia.

Zmiany te wymagały od państw redefinicji swego miejsca w systemie międzynarodowym. Także niepodległa Republika Litewska i w pełni suwerenna Rzeczpospolita Polska, kraje demokratyczne, budujące gospodarkę rynkową, musiały znaleźć drogę ku maksymalizacji swych interesów, przede wszystkim tych z dziedziny bezpieczeństwa. Obydwa państwa znalazły się po rozpadzie struktur bloku wschodniego w tzw. próżni bezpieczeństwa. Aczkolwiek Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie/Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie ceniono jako „politycznego strażnika” przestrzegania porozumienia CFE¹ i kolejnych generacji CSBMs², przekonano się, że nie ona będzie główną spośród euroatlantyckich sprzężonych instytucji, zapewniających poczucie

¹ Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, podpisany w Paryżu 19 listopada 1990 r., wszedł w życie 9 listopada 1992 r., por.: www.osce.org/docs/english/1990-1999/cfe/cfetreat.

² *Confidence and Security Building Measures* – środki budowy zaufania i bezpieczeństwa.

pewności przetrwania, posiadania i nieskrępowanego rozwoju. Odrzucono też koncepcję jednostronnych bądź krzyżowych gwarancji. Perspektywy na pełne zabezpieczenie swych interesów zaczęto natomiast upatrywać w organizacji, która jako zwycięzca wyszła z zimnowojennej konfrontacji, a teraz powoli, lecz konsekwentnie, przystosowywała się do nowych wyzwań – NATO. Na mocy decyzji, podjętej w listopadzie 1991 r. podczas rzymskiego szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego, powstała Północnoatlantycka Rada Współpracy (NACC), struktura, dzięki której granice transatlantyckiej przestrzeni bezpieczeństwa zaczęły się przesunąć na wschód. Litwa i Polska zostały członkami NACC, uczestniczyły w programie Partnerstwa dla Pokoju (PdP), wzmocnionego PdP i w Euroatlantyckiej Radzie Partnerstwa. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż Litwa była drugim krajem, który podpisał ramowy program PdP; Polska uczyniła to dzień później – 2 lutego 1994 r., jako trzeci kraj. Jednakże głównym celem obydwu państw było członkostwo w Sojuszu. Rzeczpospolita Polska osiągnęła ten cel 12 marca 1999 r. Republika Litewska znajduje się wśród państw uczestniczących w mechanizmie Planu Działania na rzecz Członkostwa i mających szansę na otrzymanie zaproszenia do akcesji podczas praskiego spotkania Rady Północnoatlantyckiej na szczelbu szefów państw i rządów, który odbędzie się w przyszłym roku.

Podolewanie zadaniom wynikającym ze zobowiązania do kolektywnej obrony oraz nowym misjom Sojuszu wymaga interoperacyjności, co implikuje konieczność przystosowania infrastruktury oraz zakupu sprzętu. Wymaga to dużych nakładów finansowych, ale w epoce pozimnowojennych cięć w budżetach obronnych i w dobie dużego bezrobocia wydatki na nowoczesne uzbrojenie nie zawsze są uznawane za priorytetowe. Zaznaczyć trzeba, że jest to dylemat ogólnoeuropejski. Polska i Litwa dzięki przyjęciu odpowiedniego ustawodawstwa w ostatnich latach zdają się tę trudność przezwyciężać, zachowując jednocześnie wysoki stopień społecznego poparcia dla członkostwa w NATO.

Zarówno Litwa, jak i Polska przywiązują dużą wagę do stosunków ze Stanami Zjednoczonymi – jedynym obecnie światowym mocarstwem, a także, ze względu na wnoszony przez siebie wkład, liderem NATO. W przeciwieństwie do części sojuszników europejskich, którzy odnosili się do rozszerzenia Sojuszu z rezerwą ze względu na obawy związane z jego wpływem na sytuację w Rosji, administracja amerykańska od połowy lat dziewięćdziesiątych energicznie i skutecznie optowała za przyjęciem państw Europy

Środkowej. Także i teraz, przygotowując NATO do kolejnej tury rozszerzenia, Stany Zjednoczone współpracują z krajami aspirującymi do członkostwa, czego przykładem jest realizacja postanowień Karty Partnerstwa, podpisanej w styczniu 1998 r. przez USA, Litwę, Łotwę i Estonię³.

Intensywna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi nie oznacza wszakże braku wspólnoty interesów Polski i Litwy z państwami europejskimi. Obydwa kraje popierają rozwój Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (*European Security and Defense Identity – ESDI*) – drogę do prawdziwego transatlantyckiego partnerstwa. Pod koniec minionej dekady główny nurt rozwoju ESDI przeniósł się z NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej do Unii Europejskiej, przybierając formę Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (*Common European Security and Defence Policy – CESDP*). Stany Zjednoczone przyjęły decyzje Rady Europejskiej z Kolonii, Helsinek, Santa Maria da Feira i Nicei z lekkim niepokojem. Obawiano się, iż tworzenie europejskich sił szybkiego reagowania, wspartych przez transport strategiczny i rozbudowę możliwości wywiadu satelitarne, pochłonie zasoby europejskich sojuszników należących do UE, co może odbić się niekorzystnie na ich zaangażowaniu w przystosowywanie NATO do nowych warunków. Jednocześnie perspektywa rozwiązania Unii Zachodnioeuropejskiej i przejęcia większości jej funkcji (z wyjątkiem kolektywnej obrony) przez UE, zaniepokoiła państwa cieszące się w UZE statusem członka stowarzyszonego (jest nim Polska) bądź partnera stowarzyszonego (co dotyczy Litwy, Polska była nim w latach 1994–1999). W poczuciu zagrożenia znaleźnieniem się poza głównym nurtem rozwoju ESDI, zaczęły się one domagać możliwości uczestnictwa w realizacji CESDP, zanim jeszcze przystąpią do UE. Dodać należy, iż znakomita większość wspomnianych państw została zaproszona do negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską bądź, jak to było w wypadku Polski, w grudniu 1997 r. na spotkaniu Rady Europejskiej w Luksemburgu, bądź – w wypadku Litwy – dwa lata później w Helsinkach. Dla części państw UE niektóre kraje kandydujące są związane ze Stanami Zjednoczonymi zbyt blisko i obawiano się roli, jaką mogą odegrać w przyszłych autonomicznych, europejskich strukturach bezpieczeństwa. Stąd przyjęto ich propozycje współpracy z rezerwą, szczególnie, gdy w stosunkach transatlantyckich pojawiły się napięcia wokół amerykańskich planów budowy Narodowego Systemu Obrony (*National Missile De-*

³ Karta Partnerstwa między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Republiką Estonii, Republiką Łotwy i Republiką Litwy, por.: www.bbn.gov.pl/pl/nato/balty.

fence). Sytuacja państw negocjujących przystąpienie do UE i jednocześnie aspirujących do NATO bądź będących jego członkami, jest w tym kontekście szczególnie delikatna. Sojusz Północnoatlantycki, ze swoją zintegrowaną strukturą wojskową i półwiekiem doświadczenia, jest jedyną w strefie euroatlantyckiej instytucją, oferującą tzw. twarde gwarancje bezpieczeństwa, wsparte uczestnictwem jedyne go obecnie supermocarstwa. Polska widzi w Sojuszu główne forum realizacji narodowej strategii bezpieczeństwa. Z podobnych względów do członkostwa w strukturach północnoatlantyckich dąży też i Litwa. Dlatego osłabienie NATO, poprzez animozje między jego członkami z dwóch stron Atlantyku, byłoby z punktu widzenia Polski i Litwy szczególnie niekorzystne, tym bardziej że mogłoby mieć wpływ na ich integracyjne aspiracje.

Tymczasem członkostwo w Unii Europejskiej stanowi i dla Republiki Litewskiej, i dla Rzeczypospolitej Polskiej sprawę wielkiej wagi; także ze względów bezpieczeństwa. Jednym z powodów, nie najważniejszym jednak, jest rozwijanie przez UE wspomnianej już CESDP. Choć istnieją przesłanki ku temu, że UE może stać się jedną z najważniejszych instytucji organizujących operacje pokojowe, rzecz należy do przyszłości i wymagać będzie dużych inwestycji.

Równie ważna ze względów bezpieczeństwa wydaje się unijna współpraca w dziedzinie sądownictwa i spraw wewnętrznych. Dzięki niej możliwe jest przeciwstawianie się najdynamiczniej chyba wzrastającemu zagrożeniu początku XXI w. – przestępczości zorganizowanej. Wiąże się ona zwykle ze zjawiskami takimi, jak: handel narkotykami, pranie brudnych pieniędzy, handel ludźmi (w tym przemyt nielegalnych imigrantów) i bronią, także materiałami rozszczepialnymi. Szczególnie dwa ostatnie z wymienionych procederów rozwijają się na granicy ze strefą niestabilności. I Litwa, i Polska leżą na granicy Europy Środkowej i Europy Wschodniej, w pobliżu tej strefy.

Lecz i to nie stanowi powodu najistotniejszego. Kluczowe jest zagrożenie marginalizacją. W dobie globalizacji i rewolucji informatycznej pozostawanie poza rozwiniętym i szybko zwiększającym swą przewagę centrum systemu może jedynie oznaczać pogłębienie luki cywilizacyjnej. Dla państw borykających się ze skutkami ponad półwiecza dominacji sowieckiej integracja europejska to szansa na wydostanie się z peryferii.

Akces do Unii Europejskiej oznacza także możliwość zmiany w relacjach z Rosją. Zarówno Republika Litewska, jak i Rzeczpospolita Polska nie mają w stosunkach z Federacją Rosyjską kwestii

spornych; stosunki te są uregulowane zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego. Państwa współpracują ze sobą m.in. na forum OBWE i w instytucjach stworzonych do tego przez Sojusz Północnoatlantycki. Nie jest to jednak łatwe sąsiedztwo; po części ze względów psychologicznych – mniejsze państwa przeważnie z niepokojem patrzą na te duże, w których wciąż żywe są imperialne sentymenty. Do tego dodać trzeba obciążenia historii oraz fakt, iż Polska i Litwa nie są przez Rosję traktowane jak partnerzy. Stając się członkami ugrupowania integracyjnego, które, rozwijając Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa, przejawia rosnące ambicje, by stanowić także istotny ośrodek polityczny, będą mogły współtworzyć politykę UE wobec Federacji Rosyjskiej. W tym miejscu przypomnieć należy, że staną się także współtwórcami głównego nurtu relacji transatlantyckich w ramach dialogu UE-USA.

Analizując miejsce Litwy i Polski w transatlantyckiej przestrzeni bezpieczeństwa, nie sposób pominąć kwestii ich położenia w subregionie Morza Bałtyckiego. Łączy się z tym kwestia wspólnej tożsamości – postrzeganie Bałtyku jako *Mare Nostrum* jednoczącej się Europy, łączy się także problem zagrożeń, którym państwa subregionu muszą stawić czoło. Chodzi tu zarówno o zagrożenia ekologiczne, zagrożenia dla bezpieczeństwa społecznego (narkomania, rozprzestrzenianie chorób zakaźnych), jak i o problemy związane z poszanowaniem praw mniejszości narodowych, z problemami transformacji ustrojowej (w tym z wdrażaniem zasad państwa prawa) czy z przestępczością zorganizowaną. Subregion jest także przykładem współpracy wielu państw i instytucji strefy euroatlantyckiej. Oprócz współpracy bilateralnej Litwa, Polska i Rosja współdziałają tu z Estonią, Islandią, Łotwą, Norwegią i państwami UE w ramach Północnego Wymiaru polityki Unii Europejskiej. Za priorytety Północnego Wymiaru uznano ochronę środowiska, bezpieczeństwo nuklearne, walkę ze zorganizowaną przestępczością oraz Kaliningrad⁴. Ich realizacja jest wspierana m.in. przez Radę Państw Morza Bałtyckiego, Euroarktyczną Radę Morza Barentsa i Radę Arktyczną, co – dzięki posiadaniu przez Stany Zjednoczone statusu obserwatora w dwóch pierwszych strukturach współpracy i członkostwu w trzeciej, nadaje przedsięwzięciu wymiar transatlantycki. Stany Zjednoczone wykazały zresztą w latach dziewięćdziesiątych bezprecedensowe zainteresowanie obecnością nad

⁴ Presidency Conclusions: Santa Maria da Feira European Council 19 and 20 June 2000, por.: <http://ue.eu.int/presid/conclusions>.

Bałtykiem, czego dowodem jest zapoczątkowanie przez administrację Billa Clintona Inicjatywy Północnoeuropejskiej oraz wspomniana już Karta Partnerstwa.

W latach dziewięćdziesiątych w wyniku podobieństwa miejsca, jakie zajmowały one w kształtującej się na nowo przestrzeni transatlantyckiej, pojawiło się podobieństwo litewskich i polskich interesów w dziedzinie bezpieczeństwa. Interesy te nie są identyczne, tak jak nie są identyczne oba państwa. Równe w obliczu prawa międzynarodowego, równe we wzajemnych, partnerskich stosunkach, lecz przecież różniące się – wielkością terytorium, potencjałem ekonomicznym, demograficznym, militarnym, oraz mimo dwustu z górą lat wspólnej państwowości, doświadczeniami historii. Mimo to obydwie państwa zdają się sobie uświadamiać, że ich interesy są zbieżne i że w podobnych uwarunkowaniach aspirują do tego samego celu, któremu na imię bezpieczeństwo. Świadomość ta wystarczyła, by skłonić Litwę i Polskę do deklaracji strategicznego partnerstwa. Czy wystarczy w przyszłości, by przewyciężyć w pełni historyczne uprzedzenia i wypełnić deklaracje treścią rzeczywistego partnerstwa?